



niedziela, 17.11.2024

Wystarczy zauważyć

Czy dostrzegamy w naszej codzienności osoby ubogie, samotne, które nie radzą sobie w życiu? Czy są one dla nas niewidzialne, bo tak jest łatwiej, wygodniej? Warto być czujnym, zatrzymać się na chwilę i rozejrzeć. Być może w najbliższym sąsiedztwie, w pracy, w dalszej rodzinie jest ktoś, kto potrzebuje pomocy, mimo że o nią nie prosi. Wystarczy zauważyć tę często niewypowiedzianą potrzebę wsparcia i wyciągnąć rękę. Taka postawa pozwoli dotrzeć do osób, które same wstydzą się prosić o ratunek lub nie wiedzą, jak to zrobić.

Przy naszym kościele od ponad 30 lat funkcjonuje Parafialny Zespół Caritas, którego głównym zadaniem jest wspieranie osób potrzebujących. – Obecnie systematycznie pomagamy około 80 osobom. Są to rodziny, ludzie starsi, schorowani lub nieporadni życiowo. Zdarzają się też osoby bezdomne lub samotne, których z jednej emerytury nie stać na opłacenie rachunków, wykupienie leków czy zakup odzieży sezonowej – mówi pani Maria, która koordynuje pracę PZC. – Wiemy, że osób, które są w potrzebie jest w naszej parafii dużo więcej. Czasami nie mogą sami do nas przyjść z powodu choroby, czy podeszłego wieku. Wielu wstydzi się prosić o pomoc, bo boją się oceny innych lub wydaje im się, że skoro stać ich na kromkę chleba to jeszcze nie jest tak źle. W takich przypadkach niezwykle ważna jest rola najbliższego otoczenia, sąsiadów, rodziny, znajomych. Apelujemy do parafian, by mieli oczy szeroko otwarte i wyczulone serca na takich potrzebujących – dodaje pani Teresa, wolontariuszka parafialnego Caritas od prawie 30 lat.

Od dłuższego czasu działalność PKC w naszej parafii opiera się na charytatywnej pracy trzech par: Teresy Podgórzak, Marii Chromińskiej i Kazimierzy Abramowskiej. Ostatnio wspierają je dodatkowo dwie inne parafianki. Wszystkie panie są już emerytkami ze swoimi schorzeniami i codziennymi, domowymi obowiązkami, ale mimo to ciągle aktywnie i wielkim zaangażowaniem pracują na rzecz ubogich. – Przychodzimy do punktu cztery razy w tygodniu, by wydać żywność potrzebującym. Oprócz tego jesteśmy do dyspozycji zawsze, kiedy trzeba przyjąć towar lub go rozładować. Zdarza się także, że odwiedzamy osoby wymagające wsparcia w domu, bo tylko w ten sposób dadzą sobie pomoc. Dbamy o to, by wszystko, co uda się pozyskać trafiło do rąk tych najbardziej potrzebujących parafian – mówią panie. – Na pewno przydałaby się pomoc, szczególnie przy rozładunku, ale zdajemy sobie sprawę, że młodzi ludzie mają pracę, dzieci i trudno byłoby im wygospodarować czas na wsparcie naszej działalności, szczególnie w godzinach porannych. Więc póki co staramy się radzić sobie, jak możemy – dodaje pani Marysia. Czy każdy, kto się zgłosi, może uzyskać pomoc? – Po pomoc może zgłosić się każdy, kto faktycznie jej potrzebuje. Trzeba jednak podkreślić, że warunkiem otrzymania produktów żywnościowych z Banku Żywności, Biedronki czy z Unii jest informacja o sytuacji rodzinnej i wysokości dochodów. Mamy oczywiście taką pulę produktów przekazanych przez firmę Drosed czy ubojnię ze Strzały, która może trafić do potrzebujących bez przedstawiania dokumentów. Ale wtedy ta pomoc jest ograniczona. Niezależnie jednak od wymogów, chcemy zapewnić, że nikt, kto przyjdzie po wsparcie nie odejdzie z pustymi rękami – zachęca pani Tereska.

Gdzie i kiedy można otrzymać pomoc? Punkt w salce na tyłach kościoła jest czynny w poniedziałki, środy, czwartki i piątki w godz. 7.00- 8.30. Jeśli ktoś nie jest w stanie samodzielnie dotrzeć, może poprosić sąsiada lub skontaktować się telefonicznie z opiekunką PZC, panią Marysią pod nr. tel. 507 071 642. – Potrzebujesz pomocy? Nie bój się o nią poprosić! Zgłoś się do Parafialnego Zespołu Caritas! – apelują nasze dziarskie wolontariuszki. (EZ)